

"Pierwszy List św. Piotra"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Daniel Keating. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Nowy sposób życia w Bożym domu (1 P 1,13-2,10)

W tej pierwszej z podstawowych partii listu Piotr stopniowo przechodzi od proklamacji do egzorty.

Nadal opisuje on, **kim jesteśmy**, ale uzupełnia ten opis o wskazówki odnośnie tego, **jak powinniśmy żyć**.

Zasadniczym tematem jest tutaj nowy sposób życia w Bożym domu, co omówione jest w trzech częściach:

1. Wezwanie do świętości (1,13-21)
2. Wezwanie do wzajemnej miłości (1,22-25)
3. Wezwanie do bycia kapłańskim ludem Boga w nowej świątyni (2,1-10).

Kontekstem, w jaki wpisane są wszystkie te rozważania, jest pierwsza Pascha, w ramach której Bóg wybawił Izraela z niewoli egipskiej.

Jak zobaczymy, Piotr wykorzystuje opowieść o exodusie jako pryzmat, poprzez który przedstawi Chrystusowe dzieło i nową tożsamość chrześcijańskiego ludu.

Pierwsza partia pierwszej części poświęcona jest głównie kwestii nadziei i świętości. Słowo „nadzieja” wyznacza ramy tego fragmentu (1,13.21b), zaś termin „świętość” określa jego treść (1,14-21).

Struktura przedstawia się następująco:

1,13: wezwanie do pokładania nadziei w objawieniu Jezusa Chrystusa

1,14-16: wezwanie do bycia świętymi, tak jak święty jest Bóg Ojciec

1,17-21a: wezwanie do życia w bojaźni ze względu na niepokalaną ofiarę Chrystusa

1,21b: skutek: nasza wiara i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Ponieważ sam Bóg jest święty i ponieważ Chrystus oddał samego siebie jako czystą i świętą ofiarę za nas, my z kolei możemy stawać się świętymi i jesteśmy wezwani do czynienia naszego życia w pełni świętym.

Na tym właśnie polega „**żywa nadzieja**” (1 P 1,3), towarzysząca staraniom o prowadzenie świętego życia i nas do nich pobudzająca.

Wezwanie do świętości w postępowaniu (1 P 1,13-21)

ST: Wj 6,6; 12,5.11; Kpł 18,2-4; 19,2; Iz 53,7

NT: Mt 5,48; Dz 2,23; Rz 11,20-21; 12,2

KKK: powołanie do świętości, 2012-2016; odkupienie w Chrystusie, 602

Lekcjonarz: 1,17-21: trzecia niedziela wielkanocna (rok A)

[1,13] Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, pokładajcie całą nadzieję w łasce, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

Za pomocą spójnika dlatego Piotr sygnalizuje, że przechodzi do kwestii naszej odpowiedzi na to, co uczynił Bóg.

W konsekwencji naszych nowych narodzin w Chrystusie mamy przepasać biodra naszego umysłu¹ i być trzeźwi.

„Przepasać biodra” to biblijny zwrot, mający korzenie w starożytnej praktyce podwijania skraju swej szaty przy przygotowywaniu się do jakiegoś działania².

Dziś powiedzielibyśmy: „zakasajcie rękawy”.

Piotr, co uderzające, odnosi obraz przepasywana bioder do naszych umysłów. W ten wyrazisty sposób mówi: „przygotujcie swe umysły do działania”.

Bycie trzeźwym to pozostawanie duchowo przytomnym, czujnym i opanowanym. Apostoł ponowi wezwanie do trzeźwości jeszcze dwukrotnie w tym liście (1 P 4,7; 5,8).

Piotr dopełnia tę myśl, dodając: **pokładajcie całą nadzieję w łasce, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa.**

Niektórzy uważają, że słowo „łaska” odnosi się tutaj do tego wsparcia, jakiego udziela nam Bóg w czasie obecnym, jednak bardziej prawdopodobne jest, że chodzi o powtórne przyjście Chrystusa.

¹ W NRSV jest to oddane jako: „przygotujcie swoje umysły do działania”, zaś w NJB jako: „tak więc wasze umysły muszą być trzeźwe i gotowe do działania”. [Podobne zróżnicowanie występuje w polskich przekładach: „bądźcie gotowi” (BPau); „mieście w pogotowiu wasz umysł” (BWP); „czuwajcie nad sobą” (BP) – przyp. tłum.].

² Zob. 1 Krl 18,46; Hi 38,3; Jr 1,17; Łk 12,35-36; 17,8; Ef 6,14.

Krótko mówiąc, obecnie mamy żyć w teraźniejszości, pobudzani nadzieją na to, co dopiero nastąpi.

Podobnie jak Izraelitom przykazano, by przepasali biodra podczas Paschy, czujnie czekając na ratunek (Wj 12,11), tak też my mamy przyjmować w swym życiu taką samą postawę, zachowując czujność umysłu i wyczekując ostatecznego wybawienia.

[1,14-16] [Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie przystosowujcie się do waszych dawniejszych żąd, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”.

Określając chrześcijan mianem posłusznych dzieci (dosłownie: „dzieci posłuszeństwa”), Piotr wprowadza obraz Ojca i dzieci, mający opisywać naszą relację z Bogiem.

Chrześcijanie, których „**Duch uświęcił, aby byli posłuszni**” (1 P 1,2 BPau), powinni wcielać to posłuszeństwo w życie, będąc dziećmi swego niebiańskiego Ojca.

Znaczenie tego posłuszeństwa zostaje ukazane za pomocą pewnego przeciwstawienia.

Z jednej strony chrześcijanie mają nie przystosowywać się do swych dawnych żąd, właściwych im wtedy, gdy byli nieświadom.

Wzmianka o tej dawnej nieświadomości stanowi mocną wskazówkę odnośnie do tego, że adresatami są głównie poganie, którzy przyjęli wiarę w Chrystusa.

Ponownie jako wzór zostaje podany lud Izraela. Tak jak Izraelitom po wyjściu z Egiptu zakazano naśladowania praktyk Egipcjan i Kananejczyków (Kpł 18,2-4), tak też chrześcijanie, opuszczając pogański świat, muszą porzucić nieuporządkowane pragnienia, jakim cechował się ich wcześniejszy sposób życia.

Coś podobnego mówi Paweł Rzymianom: „**Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu**” (Rz 12,2).

Z drugiej strony chrześcijanie powinni w całym postępowaniu stawać się świętymi.

Termin „postępowanie” (gr. **anastrophe**) jest dla Piotra niezwykle istotny (1 P 28; 2,12; 3,1.2.16).

„Obejmuje on nie tylko samo zachowanie, ale również wartości, normy i zobowiązania składające się na określony <sposób życia>”.

Co uderzające, apostoł wskazuje, że chrześcijanie mają być podobni do Świętego, który ich powołał. Wzorem jest dla nich sam Bóg - Święty³.

Tak jak święty jest Ojciec, tak też świętymi powinny być dzieci. Cytując słynną frazę z Kpł 19,2 – **Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty** – apostoł jednoznacznie wpisuje padające tu wezwanie do świętości w przymierze zawarte przez Boga z ludem Izraela (zob. Tło biblijne: „Kodeks świętości w Księdze Kapłańskiej, poniżej”).

Oznacza to, że „święte postępowanie” nie sprowadza się zaledwie do cnotliwego zachowania, którego normy miałyby wyznaczać jakiś bezosobowy system etyczny.

Pozostaje ono natomiast zakorzenione w usposobieniu samego Ojca i Jego własnej świętości. Ponieważ On jest święty i w sposób święty działa, my również powinniśmy tacy być i tak postępować (zob. Mt 5,48).

[1,17] Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie.

W tym samym duchu Piotr przestrzega nas, że Bóg, którego słusznie nazywamy Ojcem, jest zarazem kimś, kto bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków.

Paweł kieruje taką samą przestrogą do członków Kościoła w Rzymie – zarówno tych pochodzenia żydowskiego, jak i tych wywodzących się z pogaństwa (Rz 2,6-11).

W rzeczywistości oba Testamenty, Stary i Nowy, są w tej kwestii jednomyślne: będziemy sądzeni nie według tego, do jakiej rasy czy plemienia należymy, ale według tego, **na ile jesteśmy wierni i posłuszni Bożemu słowu**⁴.

Jezus udziela tej samej odpowiedzi na pytanie o to, kto jest Jego prawdziwym krewnym: „**któ pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką**” (Mt 12,50).

Nie możemy arogancko podchodzić do naszej relacji z Bogiem, naszym Ojcem: osądzi On nas w sposób sprawiedliwy i rzetelny.

Następnie Piotr zaleca, aby naszemu postępowaniu towarzyszyła bojaźń.

Nie chodzi tutaj o służalczy lęk, właściwy niewolnikom, ale o synowski szacunek, jaki dziecko żywi względem swego ojca.

Ujęcie to, zgodnie z którym bojaźń skutkuje pobożnym postępowaniem, jest prawdopodobnie zaczerpnięte z Psalmu 34.

³ Tytuł „Święty” jest odnoszony do Boga zwłaszcza u proroka Izajasza (np. Iz 1,4; 5,19; 40,25; 55,5), ale wykorzystuje się go również w innych miejscach Starego Testamentu (2 Krl 19,22; Ps 71,22; Jr 50,29; Ha 1,12).

⁴ Na temat bezstronności Boga w Biblii zob. Pwt 10,17; 2 Krn 19,7; Hi 34,12; Syr 35,12; Rz 11,21-22; Ef 6,9; Kol 3,25

Psalmista wzywa słuchaczy: „**bójcie się Pana**” (Ps 34,10) i proponuje: „**nauczę was bojaźni Pańskiej**” (Ps 34,12). Ma on na myśli dobre i słuszne postępowanie, podobające się Bogu.

Tak więc również Piotr napomina słuchaczy, by postępowali w bojaźni Pana.

Tło biblijne: Kodeks świętości w Księdze Kapłańskiej

Zacytowany przez Piotra werset „**świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty**” kilkakrotnie pada w Księdze Kapłańskiej (11,44-45; 19,2; 20,7.26; 21,8), przede wszystkim w części określanej przez badaczy mianem „**Kodeksu świętości**” (rozdziały od 17 do 26). Co istotne, ten kodeks postępowania odnosi się do **całego** ludu Izraela, nie tylko do rodu kapłańskiego. To Izrael jako lud kapłański jest powołany do bycia świętym tak jak święty jest jego Pan. W Księdze Kapłańskiej fraza „świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” zawsze służy jako refren, padający po określonym zbiorze przykazań. Streszcza on to, jak ma żyć Izrael, oraz pokazuje, że owo powołanie do świętości wyraża się w konkretnych praktykach – a wręcz w całym sposobie życia. Konkretnie przykazania zapisane w Księdze Kapłańskiej mają swoją podstawę w świętości samego Pana Boga.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w dziewiętnastym rozdziale tej księgi wkrótce po wezwaniu do bycia świętymi na wzór Boga (Kpł 19,2) pada przykazanie: „**będziesz miłował bliźniego jak siebie samego**” (Kpł 19,18). Być może nie przypadkiem tutaj Piotr niedługo po wezwaniu do świętości (1 P 1,16) napomni nas: „**jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie**” (1 P 1,22). W miłości bliźniego streszcza się i wypełnia wezwanie do bycia świętymi na wzór Pana Boga.

Wyrażenie **czas swojego pobytu na obczyźnie** nawiązuje do początkowych uwag apostoła, który zwraca się do czytelników jako do „**wybranych, przybyszów wśród diaspory**” (1 P 1,1). Lecz przywodzi ono na myśl również pobyt Izraela najpierw w Egipcie, a później w Babilonie.

Spokrewnione ze sobą w grece słowa tłumaczone jako „pobyt na obczyźnie” i „przybysz” często są wykorzystywane w Starym Testamencie w odniesieniu zarówno do Abrahama, będącego przybyszem w Palestynie (Rdz 23,4), jak do Izraela, przebywającego na obczyźnie w Egipcie i Babilonie (1 Krl 29,15; Ps 105,12).

Piotr posługuje się oboma tymi terminami (1 P 1,17; 2,11) do opisanía sytuacji, w której znajdują się chrześcijanie, rozproszeni wśród narodów na ziemi.

Podobnie jak Egipt czy Babilon nie zapewniły trwałego schronienia Izraelowi, tak też narody, wśród których obecnie żyją chrześcijanie, nie stanowią docelowego miejsca zamieszkania dla wyznawców Chrystusa.

[1,18-19] Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

Piotr prosi słuchaczy, by pamiętali o tym, że zostali wykupieni w Chrystusie.

Metafora „wykupu” czy też „odkupienia” nawiązuje do handlu na rynku, gdzie dobra i niewolnicy byli „kupowani” za określoną cenę.

Co znaczące, w Starym Testamencie fakt wybawienia przez Boga Izraela z ziemi egipskiej często jest przedstawiany właśnie w kategoriach wykupu czy też odkupienia: **„Ja jestem Pan! Uwolnię was spod jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli i wyswobodzę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe kary”** (Wj 6,6)⁵.

Apostoł zajmuje się tutaj również dwoma powiązаныmi kwestiami, mianowicie tym, z czego adresaci zostali wykupieni oraz za jaką cenę.

Otóż wykupiono ich z odziedziczonego po przodkach – dosłownie: „ojcach” – złego postępowania.

W świecie klasycznym wysoce ceniono sobie sposób życia przejmowany od przodków, uznając go za o wiele bardziej wartościowy od nowatorskich nauk czy praktyk.

Piotr stawia to myślenie na głowie. **Sposób życia, jak przekazywany jest w narodach pogańskich, pozostaje bezwartościowy z punktu widzenia Ewangelii.**

Chrześcijan wzywa się, by nie byli dłużej „nieświadomi” (1 P 1,14) i dostosowywali życie do faktu swego nowego narodzenia w Chrystusie.

Czym zostali wykupieni? Jaka była cena?

Wykup ten nie dokonał się ludzkimi środkami: zostali odkupieni **nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.**

Piotr natychmiast przenosi czytelników z rynku do przybytku, gdzie składano świątynne ofiary.

⁵ Słowo „wyswobodzić” stanowi tu przekład tego samego słowa, które w Pierwszym Liście św. Piotra jest po grecku oddane jako „wykupić”. Zob. też Wj 15,13; Pwt 7,8; 9,26; 21,8. Również Nowy Testament często posługuje się metaforą wykupu czy też odkupienia dla opisanego naszego zbawienia w Chrystusie: Mk 10,45; 1 Kor 6,19-20; Ef 1,7; Kol 1,13-14; Tt 2,13-14; Ap 5,9

Zgodnie ze Starym Testamentem krew zwierząt składano w ofierze wyłącznie Bogu, aby oddać Mu cześć lub odpokutować za grzechy.

Co znaczące, podczas Paschy Izraelitom nakazano złożenie w ofierze baranków bez skazy (Wj 12,5) oraz oznaczenie ich krwią odrzwi domów. Na widok tej krwi odstępował od nich anioł pomsty, dzięki czemu lud Izraela nie został dotknięty plagą śmierci pierworodnych.

Paweł wprost określa Chrystusa mianem „naszej Paschy”, która została złożona w ofierze (1 Kor 5,7).

Również Piotr ewidentnie nawiązuje tutaj do Paschy, ukazując nasze odkupienie w kategoriach paschalnej ofiary.

Możliwe też, że chce skierować naszą uwagę ku postaci cierpiącego Sługi z Księgi Izajasza, który był „**jak baranek na rzeź prowadzony**” w ofierze za grzechy (Iz 53,7.10)⁶.

Za pomocą zaledwie kilku słów Piotr przedstawia Chrystusa jako zarówno baranka paschalnego, jak i cierpiącego Sługę, przez którego nieskazitelną ofiarę wszyscy zostaliśmy wykupieni ze złego postępowania.

[1,20-21] On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was. Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Następnie Piotr stwierdza, że Chrystus **był (...) przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na nas.**

Skąd to nawiązanie do początku i końca czasu?

Już jak zauważyliśmy, w świecie starożytnym rozmaite nowinki i nowomodne nauki zasadniczo uznawano za gorsze od tych, które cieszyły się długą tradycją.

Ewidentnie preferowano taką mądrość, która została już sprawdzona w wielu pokoleniach.

Choć Piotr odrzuca „złe” postępowanie odziedziczone po przodkach (1 P 1,18), zarazem chce zaprzeczyć przekonaniu, jakoby propagował nową naukę, przekazaną przez kogoś, kto dopiero niedawno pojawił się na scenie.

⁶ Fakt, że Piotr na określenie baranka używa tutaj słowa **amnos**, rzadko pojawiającego się w Nowym Testamencie (występuje ono jeszcze tylko w J 1,29.36; Dz 8,32), dodatkowo uwydatnia związek tego tekstu z Iz 53,7 (LXX), gdzie jest ono odnoszone do baranka prowadzonego na rzeź..

Apostoł wskazuje, że Jezus istniał już przed założeniem świata – mamy tutaj do czynienia ze stwierdzeniem preegzystencji Syna.

Chrystus, poznany i wybrany przez Ojca jeszcze przed początkiem świata, reprezentuje sobą prastary zamysł Boga odnośnie do odkupienia świata.

Jak zauważa Piotr w swym kazaniu z dnia Pięćdziesiątnicy, Jezusa „**z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany**” (Dz 2,23).

Mimo że jako człowiek pojawił się On w dziejach dopiero niedawno, wyraża On sobą pierwotną mądrość Bożą.

Żywa tradycja: Meliton z Sardes o Passze

W starożytnym Kościele nikt nie ukazywał Chrystusa jako wypełnienia Paschy bardziej elokwentnie od Melitona, biskupa Sardes (zm. ok. 190). W swej homilii paschalnej – podobnie jak jest to w Pierwszym Liście św. Piotra – Meliton pokazuje, w jaki sposób Chrystus, baranek bez skazy, wypełnia Paschę w samym sobie:

„Przywiedziony jak jagnię i zabity jak owca, wybawił nas niby z Egiptu od służby temu światu i wyzwolił nas z niewoli diabła, jakby z ręki faraona. Dusze nasze naznaczył własnym Duchem, a członki naszego ciała pomazał swoją krwią. On jest Tym, który okrył hańbą śmierć, a diabła pozostawił w nieutulonym żalu jak Mojżesz faraona. To On zranił nieprawość, a niesprawiedliwość pozbawił potomstwa, jak Mojżesz Egipt. On jest Tym, który nas wywiódł z niewoli na wolność, z ciemności do światła, ze śmierci do życia, spod władzy tyrana do wiecznego królestwa i uczynił nas nowym kapłaństwem oraz ludem wybranym na wieki. On jest Paschą naszego zbawienia”.

W tym kontekście wyrażenie „ostatnie czasy” odnosi się do faktu wkroczenia Chrystusa w czas jako człowiek oraz do całości Jego zbawczego dzieła.

Choć może to dla nas brzmieć dziwnie, według nowotestamentowych autorów czasy „ostateczne” rozpoczęły się wraz z przyjściem Chrystusa i dopełnią się wówczas, gdy przyjdzie On powtórnie.

W rezultacie żyjemy obecnie w czasach ostatecznych, oczekując na Jego powrót (zob. Dz 2,17; 1 Kor 10,11; Hbr 1,2; 1 J 2,18).

To **przez Niego** uwierzyliśmy w **Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały**.

Termin „chwała” odnosi się tutaj do chwalebego stanu Jego ciała oraz Jego wywyższenia na prawicę Ojca po zmartwychwstaniu (zob. Dz 3,13; Flp 2,9-11; 3,21).

Ufamy Mu nie jako zwykłemu, będącemu człowiekiem nauczycielowi.

Chrześcijańska wiara pozostaje ściśle zakorzeniona w Tym, którego sam Bóg wskrzesił z martwych i wyniósł do chwały po swojej prawicy. Właśnie dzięki Chrystusowi i Jego słowom oraz dziełom wierzymy w Boga Ojca.

Piotr podsumowuje ten fragment, stwierdzając, że **ze względu na to, kim jest Chrystus oraz co uczynił On dla nas, wiara nasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.**

Tak więc omówiony tekst powraca na końcu do kwestii, od której się rozpoczął, mianowicie pokładania przez nas nadziei w Bogu.

Gdy kierujemy naszą nadzieję ściśle ku Bogu oraz łasce, jaką otrzymujemy przez Chrystusa, wówczas jesteśmy w stanie prowadzić święte życie, naśladując naszego świętego Boga.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 P 1,13-21)

W swoim liście Piotr dwukrotnie zwraca się do będących chrześcijanami adresatów jako do „przybyszy” czy też „gości” (1 P 1,1; 2,11), tutaj zaś (1 P 1,17) wskazuje, jak mamy postępować podczas naszego „pobytu na obczyźnie”.

Źródłowe nauczanie użytego w tym miejscu greckiego słowa jest niezwykle pouczające.

Paroikia, oddane jako „pobyt na obczyźnie”, to dosłownie „mieszkanie obok”.

Pokrewne słowo przetłumaczone w 1 P 2,11 jako „przybysz” (**paroikos**) oznacza „tego, który mieszka obok”.

Korzeniem jest tu słowo „dom” (**oikos**): tym, który mieszka „obok domu” (**paroikos**), jest sąsiad – i takie właśnie było pierwotnie znaczenie tego słowa.

Z czasem jednak zaczęło ono być odnoszone do „przybyszy” czy „gości”, czyli ludzi niemieszkających we własnym domu, ale żyjących wśród obcych poza swoją ojczyzną.

Co w tym pouczającego dla nas?

Od terminu **paroikia** pochodzi nasze słowo „**parafia**”. Kościół lokalny – nasza parafia – ma gromadzić będących chrześcijanami „przybyszy” i „gości”, pozostających z dala od swego prawdziwego domu.

Gdzie zaś znajduje się nasza **prawdziwa** ojczyzna?

Jest ona tam, gdzie mieszka Bóg, będąc wiekuistym życie z Bogiem i jego ludem.

To niezwykle dobitne przesłanie dla nas, ludzi XXI wieku.

Wielu spośród nas ma silną tożsamość narodową i etniczną. Ja jestem amerykańskim obywatelem dumnym ze swego irlandzkiego i włoskiego pochodzenia.

Katechizm zresztą przekazuje nam, że każdy człowiek jest „zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy” (KKK, 1880).

Jednak czytamy w nim również, że „**lud Boży posiada cechy charakterystyczne, które zdecydowanie odróżniają go od wszystkich ugrupowań religijnych, etnicznych, politycznych czy kulturowych w historii**” (KKK, 782).

Słowa Piotra stanowią dla nas wezwanie, by tę prawdę urzeczywistnić.

- Czy w pierwszym rzędzie jesteśmy Amerykanami, Kanadyjczykami czy Meksykanami, a dopiero w dalszej kolejności chrześcijanami?
- Jaka jest nasza podstawowa tożsamość?

Piotr uczy, że naszą główną tożsamość wyznacza przynależność do „**ludu Bożego**” (1 P 2,10) i „**domu Bożego**” (1 P 2,5; 4,17).

Jesteśmy „przybyszami” z nadzieją oczekującymi na pełnię „objawienia Jezusa Chrystusa”.

Wezwanie do miłowania braci i sióstr (1 P 1,22-25)

ST: Iz 40,6-8

NT: J 1,13; 6,68; Jk 1,9-11.18

KKK: miłość, 1822-1832; słowo Boże i chrzest, 1228, 2769

[1,22] Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobludnej miłości bratniej, jedni drugim gorąco czystym sercem umiłujcie.

Pisząc: **skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie**, Piotr prawdopodobnie nawiązuje do procesu nawrócenia, zwieńczonego sakramentem chrztu⁷.

Czasownik przetłumaczony tu jako „uświęcić” jest w Nowym Testamencie za każdym razem używany w stronie czynnej⁸. Oznacza on to, co należy uczynić, by móc pozostawać we właściwej relacji z Bogiem.

⁷ Dosłownie: „oczyściwszy swoje dusze”. Jak zauważa Kelly, ten grecki zwrot może mieć korzenie w starożytnej praktyce chrzcielnej. Elliott utrzymuje, że terminy wykorzystane w 1 P 1,22-23 „mają oddawać rozmaite aspekty całościowego nawrócenia chrześcijańskiego.

⁸ Zob. J 11,55; Dz 21,24.26; 24,18; Jk 4,8; 1 J 3,3

Gdy chrześcijanie poprzez wiarę, nawrócenie i chrzest oddają się Chrystusowi, uświęcają samych siebie poprzez posłuszeństwo prawdzie Ewangelii⁹.

Jaki jest cel tego uświęcenia? Jest nim **zdobycie nieobludnej miłości bratniej**.

Dosłownie ma to być miłość pozbawiona hipokryzji: nasze wzajemne miłowanie musi być autentyczne i nieudawane. Istotny jest tutaj termin „miłość **bratnia**”

Przez łączący nas chrzest zostajemy usposobieni ku szczeremu miłowaniu braci i sióstr w Kościele.

Będąc ochrzczonymi w prawdzie wiary, chrześcijanie zobowiązują się kochać innych członków ludu Bożego jako swe autentyczne rodzeństwo.

Wciąż jednak muszą się o to starać, a zatem Piotr nawołuje: **jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie**.

Tak jak nauczyli się już kochać samego Jezusa (1 P 1,8), tak teraz są wezwani do miłowania braci i sióstr w Kościele. Muszą kochać „czystym sercem” i „gorąco”¹⁰.

Apostoł ponowi to wezwanie do miłowania braci i sióstr w 1 P 2,17 („braci miłujcie”) oraz 4,8 („miejcie gorącą miłość jedni ku drugim”).

Piotr ewidentnie żywi przekonanie, że szczerą, gorącą i wierną miłość jest cechą niezbędną u wszystkich członków nowego ludu Bożego.

[1,23-25] Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa. „Wszelkie bowiem ciało [jest] jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa uschła, a kwiat jej opadł, słowo zaś Pana trwa na wieki”. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

Może się wydawać, że w wersecie 23 autor przechodzi do kolejnego tematu. Jednak w rzeczywistości apostoł ukazuje tu, co leży u podstaw miłości, jaką mamy żywić ku sobie nawzajem.

Zwrot **jesteście (...) ponownie do życia powołani** stanowi nawiązanie do stwierżeń, które padły wcześniej w 1 P 1,3.

Te ponowne narodziny dokonują się **nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa**.

⁹ Fakt użycia w oryginale czasu perfectum wskazuje, że uświęcenie to dokonało się w przeszłości i ma skutki w teraźniejszości. Chrześcijanie dostąpili uświęcenia i pozostają w tym stanie dzięki posłuszeństwu ewangelicznej prawdzie.

¹⁰ W RSV i ESV słowo to oddane jest jako „szczerze”, zaś w NIV i NRSV jako „głęboko”.

Przeciwstawienie to dotyczy z jednej strony naturalnego, ludzkiego rodzenia, zaś z drugiej – rodzenia duchowego.

„Nasienie”, którego skutkiem są nasze nowe narodziny w Chrystusie, nie jest zniszczalne na podobieństwo nasienia ludzkiego.

Nasienie będące słowem¹¹ Boga jest żywe: ma ono w sobie życie oraz go udziela¹².

Ponadto **słowo to „trwa”: nigdy nie utraci swej mocy ani nie przeminie.**

W Ewangelii według św. Jana Piotr mówi do Jezusa: „**Ty masz słowa życia wiecznego**” (J 6,68).

Właśnie to słowo „które jest żywe i trwa”, daje nam nowe narodzenie w Chrystusie.

Żywa tradycja: Chrystologiczny sposób interpretowania Biblii

Wielu współczesnym czytelnikom Pisma (włącznie z licznymi biblistami) sposób, w jaki Piotr wykorzystuje tutaj tekst z Księgi Izajasza, wydaje się niepokojący, a wręcz nieuprawniony. Jak apostoł może bez zahamowań sięgać do tego fragmentu, pierwotnie skierowanego do Izraelitów przebywających w Babilonie w VI wieku p.n.e., odnosząc go wprost do chrześcijan mających pochodzenie głównie pogańskie i żyjących w I wieku n.e.? Czyż taki sposób posługiwania się Biblią nie jest udziwniony i arbitralny? Odpowiedź na ten zarzut kryje się w żywym przez Piotra przekonaniu – podzielanym też przez cały Kościół – że Pismo zostało spisane nie tylko jako odnoszące się do konkretnej, aktualnej sytuacji ludu Bożego, ale również jako tekst wskazujący na przyszłe nadejście izraelskiego Mesjasza. Z punktu widzenia Piotra **pisma te zostały natchnione przez Ducha Świętego, tak by ich wypełnieniem był Chrystus.**

Sam Jezus uznaje taki sposób odczytywania Starego Testamentu za prawomocny. W Ewangelii według św. Jana stwierdza: „**gdybyście (...) wierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie wierzyli. O Mnie bowiem on pisał**” (J 5,46). Z kolei w Ewangelii według św. Łukasza wskazuje: „**musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach**” (Łk 24,44). Według Piotra „**słowo naszego Boga**”, które „**trwa na wieki**” (Iz 40,8), znajduje swe zwieńczenie w chrześcijańskiej Ewangelii. W każdym kolejnym pokoleniu to „słowo” Ewangelii wciąż doprowadza do nowych, żywych narodzin w Chrystusie.

Analogię do koncepcji „słowa jako nasienia” możemy znaleźć w przypowieści i siewcy, gdy Jezus stwierdza: „**ziarnem jest słowo Boże**” (Łk 8,11).

¹¹ Po grecku **logos**.

¹² Na temat słowa Bożego jako żywego i stwórczego zob. Rdz 1,3; Ps 33,9; Iz 55,10-11; Flp 2,16; Hbr 4,12

Z kolei przeciwstawienie między naturalnym, ludzkim sposobem rodzenia oraz narodzinami z Boga pojawia się w J 1,13: „**ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili**”.

Dydym Ślepy, pochodzący z Egiptu ojciec Kościoła (IV wiek), zręcznie opisuje te dwa kontrastujące ze sobą rodzaje narodzin: „Jest bowiem pierwsze zrodzenie – z Adama, prowadzące ku śmierci i z tego powodu zniszczalne. Późniejsze natomiast pochodzi od Ducha i od zawsze żywego Słowa Boga”.

Piotr uzasadnia swoje twierdzenie, że nasienie słowa jest „ginące” i nigdy nie utraci swej żywotności, za pomocą cytatu z Iz 40,6-8.

Izajasz przeciwstawia przemijalne życie mocy słowa Bożego, które trwa na wieki. Wskazuje, że ludzkie starania i plany ostatecznie zakończą się porażką, ale **obietnica dana przez słowo Boga nigdy nie zawiedzie**.

Apostoł dość ściśle przywołuje grecki tekst Iz 40, 6-8, czyniąc jednak pewną istotną modyfikację. Pisząc: słowo (...) Pana trwa na wieki zamiast „słowo naszego **Boga**”, Piotr, dostosowuje swój tekst do nauczania Pana Jezusa, zapisanego w Ewangelii.

Co uderzające, kończy uwagę, że **słowo ogłoszone przez Izajasza jest właśnie tym słowem, które ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę** (apostoł używa tu czasownika **euangelizo**, mającego dokładnie takie dosłowne znaczenie).

Słowem, które trwa i które przepowiedział Izajasz, jest ni mniej, ni więcej, tylko Ewangelia Jezusa Chrystusa¹³.

W jaki sposób wszystko to łączy się z przykazaniem, byśmy wzajemnie żywili ku sobie gorącą i płynącą z serca miłość?

Istotą jest fakt, że panująca w domu Bożym miłość ma nowe i nadprzyrodzone źródło. Nie jest ona skutkiem tylko ludzkich zabiegów, lecz pochodzi od tego, co Bóg zasiał w nas przez swoje Słowo – które to Słowo nie starzeje się ani nie gnije.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,22-25)

Piotrowe napomnienie, byśmy „jedni drugich gorąco czystym sercem umiłowali”, stawia nas przed dwojakim wyzwaniem.

Po pierwsze, uderza ono w zakorzeniony w nas indywidualizm oraz w nasze pragnienie, by dowolnie wybierać sobie relacje w jakich jesteśmy.

¹³ W wersecie 23 Piotr oznacza pojęcie „słowo” za pomocą terminu **logos**, lecz w wersecie 25 – zgodnie z greckim tekstem z 40,8 – wykorzystuje w tym celu termin **rhema**, pokazując w ten sposób, że traktuje **logos** i **rhema** jako synonimy odnoszące się do „słowa” Ewangelii.

Z punktu widzenia apostoła, stając się chrześcijanami, otrzymujemy braci i siostry, których sobie **nie** wybieramy. To Bóg ich wybrał, my zaś musimy żyć z nimi ich kochać.

Potrzebujemy się nawrócić, by dostrzec, że przyjęcie chrześcijaństwa to wejście w nową rodzinę, będącą Bożym domem.

Po drugie, Piotrowe wezwanie do miłowania szczerze i gorąco – miłością pozostającą niewzruszoną wraz z upływem czasu – zachęca nas do uczynienia czegoś skrajnie trudnego.

Wierna miłość nie jest mocną stroną współczesnej kultury. Wszyscy wiemy, jak trudno wytrwać w miłości w obliczu rozmaitych problemów.

Jednak właśnie tutaj natrafiamy na Dobrą Nowinę. Choć nie potrafimy tak kochać o własnych siłach – pozostawieni sami sobie jesteśmy niczym trawa i kwiaty, które szybko wzrastają i równie szybko opadają – możemy to osiągnąć dzięki ponownym narodzinom, dokonującym się przez żywe i nieprzemijające słowo Boga w nas działające.

Poprzez to słowo zostajemy uzdolnieni do kochania taką miłością, która trwa.